

Małgorzata Schulz

Medialny obraz kształtowania się stosunków polsko-niemieckich

Na podstawie analizy
tygodników „Der Spiegel”
i „Polityka” z lat 2005–2017



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

POLITOLOGIA

Medialny obraz kształtowania się stosunków polsko-niemieckich

Na podstawie analizy
tygodników „Der Spiegel”
i „Polityka” z lat 2005–2017
Studium politologiczno-socjologiczne



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Małgorzata Schulz

Medialny obraz kształtowania się stosunków polsko-niemieckich

Na podstawie analizy
tygodników „Der Spiegel”
i „Polityka” z lat 2005–2017
Studium politologiczno-socjologiczne



**WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO**
Łódź 2020

POLITOLOGIA

Małgorzata Schulz – Państwowa Uczelnia Zawodowa im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie
Wydział Inżynierii i Ekonomii, Zakład Ekonomii i Zarządzania
06-400 Ciechanów, ul. Narutowicza 9

RECENZENT

Justyna Szulich-Kaluża

WPROWADZENIE

Danuta Walczak-Duraj

REDAKTOR INICJUJĄCY

Witold Szczęsny

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Joanna Pakuza

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI

krzysztof de mianiuk

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/rossandhelen/Maridav

© Copyright by Małgorzata Schulz, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09486.19.0.M

Ark. wyd. 17,5; ark. druk. 18,375

ISBN 978-83-8142-910-8

e-ISBN 978-83-8142-911-5

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: księgarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wprowadzenie (prof. dr hab. Danuta Walczak-Duraj)	9
Od Autora	13

Rozdział 1

PRZESŁANKI STOSOWANIA ZAŁOŻEŃ I METOD SOCJOLOGII HISTORYCZNEJ DO BADAŃ NAD TWORZENIEM RELACJI MIĘDZYNARODOWYCH I STEREOTYPÓW NARODOWYCH	21
Wprowadzenie	22
1. Od ahistoryzmu do socjologii historycznej	28
2. Dwa podstawowe rodzaje historyzmu – ujęcie procesowe i kontekstualne	32
3. Rola metody porównawczo-historycznej w socjologii historycznej	37
4. Możliwości zastosowania metod socjologii historycznej do badania stereotypów narodowych	47
Podsumowanie	51

Rozdział 2

POWOJENNE STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE W UJĘCIU HISTORYCZNYM	53
1. Stosunki polsko-niemieckie po konferencjach w Jałcie i Poczdamie	54
2. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1989	64
3. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1990–2004	72
4. Stosunki polsko-niemieckie po wejściu Polski do Unii Europejskiej	78
Podsumowanie	85

Rozdział 3

ROLA STEREOTYPU I TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ W KSZTAŁTOWANIU WZAJEMNYCH STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH	87
1. Pojęcie stereotypu	88
2. Pojęcie tożsamości narodowej	95
3. Istota oraz rola stereotypu narodowego w kształtowaniu stosunków są- siedzkich	99
4. Ocena stosunków polsko-niemieckich w perspektywie badań empirycznych	101
5. Zmienność czy stałość stereotypu Polaka i Niemca? – perspektywa empi- ryczna	109
Podsumowanie	114

Rozdział 4

WPŁYW MEDIÓW NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ STOSUNKÓW SPOŁECZNYCH I POLITYCZNYCH	117
1. Ewolucja poglądów dotyczących siły oddziaływania mediów masowych	118
2. Skutki komunikowania masowego w ujęciu wybranych teorii klasycznych i współczesnych	124
3. Charakterystyka rynku prasowego w Niemczech i w Polsce	137
3.1. Niemiecki rynek prasowy	138
3.2. Polski rynek prasowy	146
Podsumowanie	151

Rozdział 5

ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE BADAŃ	155
1. Uzasadnienie wyboru problematyki badań	156
2. Cel i podstawowe problemy badawcze	157
3. Hipotezy badawcze	159
4. Uzasadnienie stosowanych metod i technik badawczych	160
4.1. Zastosowanie metody ram interpretacyjnych w odniesieniu do pro- wadzonych badań	161
4.2. Analiza treści przekazów medialnych i jej zastosowanie w odniesieniu do prowadzonych badań	164

Rozdział 6

WYNIKI ANALIZY TREŚCI TYGODNIKÓW „DER SPIEGEL” I „POLITYKA” Z LAT 2005–2017	181
1. Analiza i interpretacja zawartości tygodnika „Der Spiegel” i „Polityka” z lat 2005–2017 według metody ramowania	182
1.1. Ramy konfliktu	183
1.2. Ramy odpowiedzialności	187
1.3. Ramy skutków gospodarczych	188
2. Analiza i interpretacja zawartości tygodnika „Der Spiegel” z lat 2005–2017 z zastosowaniem socjologicznej metody analizy zawartości przekazów masowych	190
2.1. Obraz Polski	192
2.2. Obraz stosunków niemiecko-polskich	204
2.3. Inne zagadnienia podnoszone w analizowanym tygodniku	211
2.4. Podsumowanie	216
3. Analiza i interpretacja zawartości tygodnika „Polityka” z lat 2005–2017 z zastosowaniem metody analizy zawartości przekazów masowych	217
3.1. Obraz Niemiec	217
3.2. Obraz stosunków polsko-niemieckich	236
3.3. Inne zagadnienia podnoszone w analizowanym tygodniku	249
3.4. Podsumowanie	257
Wnioski końcowe i weryfikacja hipotez	259
Zakończenie	265
Bibliografia	269
Źródła prasowe	279
Źródła internetowe	281
Załącznik	283
1. „Der Spiegel”	283
2. „Polityka”	287

Wprowadzenie

Jedną z istotnych cech współczesnej władzy politycznej w społeczeństwach demokratycznych, podlegającej daleko idącemu procesowi mediatyzacji zarówno w dyskursie publicznym, jak i w swych działaniach politycznych, jest posługiwanie się logiką mediów (zwłaszcza w trakcie kampanii wyborczych), co w konsekwencji prowadzi do banalizacji polityki. Widać to szczególnie wyraźnie w odniesieniu do tych mediów – tak tradycyjnych, jak i elektronicznych – które stanowią swoiste zaplecze instytucjonalne dla ugrupowań sprawujących w danym czasie władzę, skoncentrowane zarówno na bieżących działaniach propagandowych, jak i na multiplikowaniu założeń polityki historycznej, stanowiącej tożsamościowe ramy podejmowanych decyzji.

Zarówno media, jak i opinia publiczna mają swoje podstawowe cechy atrybutowe i funkcjonują według dość prostej logiki. Cechą charakterystyczną opinii publicznej jest jej zmienność i rozproszenie uwagi. Media zaś mają uwagę przyciągać, a tym samym dostarczać ich właścicielom odpowiednich dochodów, zaś rozproszenie uwagi opinii publicznej generowane jest przez przysłowiowe „newsy”. Jak stwierdzają A. Pratkanis i E. Aronson, dziennikarze i redaktorzy szukają treści, które są

[...] nowe i na czasie, mają charakter konfliktu albo skandalu, dotyczą osobliwych, niecodziennych wydarzeń, przydarzają się znanym ludziom, mogą być przedstawione jako dramatyczne i osobiste, są na tyle proste, że dają się ująć na małej przestrzeni lub w krótkim czasie, zawierają elementy wizualne i odpowiadają tematowi, który jest obecnie dyskutowany w programach informacyjnych i w społeczeństwie¹.

Opinia publiczna jest z jednej strony manipulowana przez władzę polityczną za pośrednictwem mediów, z drugiej zaś, korzystając z bardzo demokratycznego i interaktywnego medium, jakim jest Internet, zaczyna przybierać postać społeczeństwa sieciowego, którego opinie i postawy wobec polityków i władzy politycznej pozostają często poza kontrolą mediów. Co więcej, proces opiniotwórczy jest dość złożony, jednak skrótowo można powiedzieć, że przebiega on na trzech zasadniczych poziomach: grup pierwotnych, struktur pośrednich (krystalizacja opinii) i makrostruktur (artykulacja opinii poprzez

¹ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 103.

badania sondażowe i media). Oczywiście, ten cały proces uwikłany jest w działania multiplikatorów opinii publicznej (przywódców), którzy tak jak i ci, na których oni oddziałują, odwołują się do określonych wzorów kulturowych, stereotypów, mitów i przesądów. Opinia publiczna jest nie tylko zmienna i rozproszona, ale cechuje się również kierunkowością, konkretnością, wielopostaciowością, wielowątkowością, kontrowersyjnością i dyskusyjnością. Stąd też silny związek opinii publicznej z mediami, z uwagi na logikę funkcjonowania współczesnych mediów, jest dość oczywisty. Tym bardziej, iż media dość zrzęcznie zacierają różnice między opinią publiczną a nastrojami społecznymi, które choć są mniej intensywne od emocji, to jednak bardziej trwałe; nie mają one jednak konkretnego (tak jak opinia) obiektu.

Jednocześnie media, pełniąc w ustrojach demokratycznych funkcję czwartej władzy, zaczynają wchodzić (niekiedy z konieczności) w kompetencje trzeciej władzy – zaczynają pełnić funkcje prokuratorów, sędziów czy obrońców. Ulegają również pokusie kreowania wydarzeń politycznych, tym samym czyniąc polityków swoimi „zakładnikami”. Aktywność mediów w przestrzeni publicznej jest oczywiście bardzo zróżnicowana nie tylko ze względu na mniej lub bardziej wyraźnie podkreślaną i praktykowaną niezależność wobec aktualnej władzy politycznej, profil tematyczny, politykę redakcyjną czy dominującą grupę odbiorców, ale również ze względu na to, w jakim stopniu publikowane treści przyczyniają się do kształtowania opinii publicznej; nie tylko w odniesieniu do problemów danego społeczeństwa, ale również do stosunków między poszczególnymi społeczeństwami. Zwłaszcza wtedy, gdy stosunki te, tak jak w przypadku Polaków i Niemców, są nie tylko bardzo skomplikowane, ale i uwikłane w złożone i nie do końca przepracowane treści, które składają się na pamięć historyczną.

Stąd też tak ważna i warta uwagi jest niniejsza publikacja autorstwa Małgorzaty Schulz², która w swym interdyscyplinarnym podejściu do zbadania medialnego obrazu kształtowania się stosunków polsko-niemieckich, skoncentrowała się na analizie dwóch opiniotwórczych tygodników: „Der Spiegel” i „Polityki”, obejmującej przedział 13 lat (lata 2005–2017). Analiza ta, oparta zarówno na metodach i technikach badawczych stosowanych w politologii, jak i w socjologii, pozwoliła Autorce dokonać nie tylko systematycznego, ale i interesującego opisu, diagnozy i interpretacji medialnego obrazu kształtowania się stosunków polsko-niemieckich w badanym okresie, w wyżej wymienionych tygodnikach. Jak wielokrotnie w swej monografii podkreśla Autorka, histo-

² Oddawana do rąk Czytelnika publikacja przygotowana została w oparciu o rozprawę doktorską, przygotowaną pod moim kierunkiem i obronioną w styczniu 2019 roku na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego.

rycznie stosunki polsko-niemieckie, nie tylko w XX wieku, nie układały się najlepiej, przy czym rzadko były to stosunki przyjazne, oparte na wzajemnym zaufaniu i współpracy. Przeważały relacje nacechowane wzajemnymi stereotypami i nieufnością, zaś punktem zwrotnym w tych stosunkach było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej.

Danuta Walczak-Duraj

Od Autora

Temat mojej książki – *Medialny obraz kształtowania się stosunków polsko-niemieckich. Na podstawie analizy tygodników „Der Spiegel” i „Polityka” z lat 2005–2017* – wskazuje na jego interdyscyplinarny charakter, na ścisłe powiązanie socjologii, zwłaszcza socjologii historycznej, z politologią. Socjologia historyczna zajmuje się sposobami, w jaki społeczeństwa rozwijają się na przestrzeni historii. Jej główni przedstawiciele to m.in. N. Elias³, P. Abrams⁴, Ch. Tilly⁵. Uznają oni pewien zestaw założeń ontologicznych, który można określić jako historyczny współczynnik rzeczywistości społecznej. Zakładają, że świat społeczny nie jest trwałym i niezmiennym stanem, lecz nieustannym i dynamicznym procesem. Społeczeństwo raczej dzieje się, niż istnieje, składa się ze zdarzeń, nie z obiektów. Wobec tego czas jest immanentnym czynnikiem życia społecznego, jego wewnętrznym, niezbywalnym wymiarem. To, co się dzieje, w jaki sposób przebiega, z jakich przyczyn, z jakimi skutkami, zależy od momentu, w jakim jest umiejscowione. Zmiana społeczna jest traktowana jako składowy efekt, wypadkowa wielu procesów równoległych i krzyżujących się, zbieżnych i rozbieżnych, wspomagających się i wzajemnie konfliktowych. Każdorazowy stan społeczeństwa tworzy się na przecięciu zróżnicowanych, heterogenicznych i wielokierunkowych tendencji. Społeczeństwo, które podlega zmianom i procesom widziane jest nie jako sztywny system, lecz jako płynna siatka stosunków społecznych, w których występują napięcia, ale i harmonia. Ponadto sekwencja zdarzeń w obrębie każdego pojedynczego procesu ma charakter kumulatywny. Z tego wynika, że ludzie tworzą swoje społeczeństwo i historię, ale nie dowolnie, lecz w danych warunkach strukturalnych odziedziczonych z przeszłości. Działania ludzi są częściowo zdeterminowane przez przeszłe struktury, a przyszłe struktury są po części uwarunkowane przez obecne działania.

Historycznie stosunki polsko-niemieckie, nie tylko w XX wieku, nie układały się najlepiej, przy czym rzadko były to stosunki przyjazne, oparte na

³ N. Elias, *The 'Civilizing Process' and the Sociology of International Relations*, [w:] A. Linklater, *International Politics*, vol. 41, 2004, s. 4.

⁴ P. Abrams, *Historical Sociology*, Cornell University Press, Ithaca 1983, s. 298, [za:] P. Sztompka, *Socjologia jako nauka historyczna*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 2, s. 9.

⁵ Ch. Tilly, *Tkacze, kopacze i egzegeci w historii społecznej*, „Res Historica” 1989, t. XIX, s. 42.

wzajemnym zaufaniu i współpracy. Przeważały relacje nacechowane wzajemnymi stereotypami i nieufnością. Punktem zwrotnym było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Do tej chwili nasz kraj traktowany był przez zachodnich sąsiadów jako państwo obciążone spadkiem socjalizmu, częściowo zacofane, o czym świadczyły żarty o polskiej gospodarce, występujące w niemieckich mediach jako *polnische Wirtschaft*. Wraz z wstąpieniem do UE Polska stała się pełnoprawnym partnerem na arenie europejskiej, także dla Niemiec.

Budowanie wzajemnych relacji było i jest procesem trudnym oraz długotrwałym. Wymaga on przełamania wielu uprzedzeń oraz dobrej woli obydwu stron. Na przykładzie analizy treści dwóch opiniotwórczych tygodników „Polityki” i „Der Spiegel” starałam się odpowiedzieć na pytanie o to, jaki obraz Polski i Niemiec oraz stosunków pomiędzy obydwojema krajami kreują media polskie i niemieckie. W swojej pracy przedstawiłam dynamikę wzajemnych relacji w różnych sferach: gospodarczej, politycznej i kulturalnej na tle wydarzeń politycznych zachodzących w obydwu krajach.

Cezura czasowa, jaką obrałam na potrzeby mojej analizy, nie jest przypadkowa. Rok 2005 to czas zmiany w rządzie niemieckim, jak również polskim. Od tego momentu do chwili obecnej kanclerzem Niemiec zostaje A. Merkel. Wywiera ona ogromny wpływ na politykę nie tylko europejską, ale i międzynarodową. Po raz kolejny, w roku 2015, zostaje uznana przez magazyn „Forbes” za najbardziej wpływową kobietę świata, wyprzedzając chociażby H. Clinton. W 2005 roku w Polsce na dwa lata władzę przejmuje koalicja PiS–LPR i Samoobrona, premierem zostaje J. Kaczyński a jego brat, L. Kaczyński, obejmuje urząd prezydenta RP. Od tego czasu stosunki polsko-niemieckie ulegają wyraźnemu pogorszeniu. Dawne zaszczości historyczne, spór o budowę Centrum przeciwko Wypędzeniom, Gazociągu Północnego czy pamięć historyczną, przesłaniają lata współpracy i pojednania. Nie można dłużej mówić o wspólnocie interesu, raczej o nieustannym konflikcie i braku porozumienia. Kwintesencją pogarszających się relacji było odwołanie swojego udziału w spotkaniu Trójkąta Weimarskiego przez prezydenta L. Kaczyńskiego.

Lata 2007–2015 to czas wyraźnej poprawy i unormowania wzajemnych relacji. Bez wątplenia przyczyniła się do tego zmiana rządu w Polsce. W tym czasie władzę sprawuje koalicja PO–PSL, a premierem zostaje D. Tusk, który, jak zauważają europejscy komentatorzy, ma podobny styl sprawowania polityki jak kanclerz Niemiec, co skutkuje ściślejszą współpracą. Do roku 2014 obydwaj państwa zajmują to samo stanowisko w najważniejszych sprawach europejskich. Badania sondażowe przeprowadzone w tym czasie przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) czy Instytut Spraw Publicznych (razem z Fundacją Konrada Adenauera i Fundacją Bertelsmanna) wskazują na wyraźne polepszenie wzajemnych relacji oraz normalizację stosunków. Historia,

szczególnie w oczach Polaków, przestaje powoli determinować postrzeganie sąsiadów, a dla Niemców *polnische Wirtschaft* to sprawnie działająca gospodarka – a nie jej stereotypowe postrzeganie. Kwintesencją wspólnoty interesów jest poparcie D. Tuska na przewodniczącego Rady Europejskiej w 2014 roku. Rada ta jest instytucją UE, która ma za zadanie wyznaczanie kierunków jej rozwoju i polityki. Rada składa się z głów państw lub szefów rządów państw członkowskich, większość państw jest aktualnie reprezentowana przez premierów. Do kompetencji przewodniczącego RE należy m.in. wspomaganie osiągnięcia spójności i konsensusu wśród członków UE. Jest to szczególnie ważne wobec problemów z jakim zmagają się państwa europejskie, np. kryzys związany z problemem uchodźców przybywających masowo do Europy. D. Tusk pełni także ważną rolę w porozumieniu pomiędzy Niemcami a Polską. Po zmianie rządów w naszym kraju relacje pomiędzy obydwojma krajami wyraźnie się pogorszyły. Pomimo zarzutów kierowanych pod adresem Polski przez Komisję Wenecką, dotyczących kryzysu konstytucyjnego i groźby nałożenia sankcji, przewodniczący D. Tusk stara się nie dopuścić do izolacji naszego kraju na arenie europejskiej.

Konflikt na Ukrainie to chwila próby dla Polski i Niemiec. Początkowo obydwa państwa zajmują jedno stanowisko i robią wszystko, aby przywrócić ład i porządek w tej części świata. Jednak po pewnym czasie stanowisko Polski, która domaga się radykalniejszych działań, wydaje się dla Niemiec i innych państwa UE zbyt ostre. Od tej chwili Polska, a w szczególności ówczesny minister spraw zagranicznych – R. Sikorski, zostaje całkowicie odsunięta od wspólnych rozmów. Dodatkowo rozłam pogłębia fakt zmiany rządu w naszym kraju. Władzę sprawuje PiS w koalicji z Solidarną Polską i Zjednoczoną Prawicą, premierem zostaje B. Szydło, a potem M. Morawiecki; prezydentem A. Duda. Podobnie jak w latach 2005–2007 do głosu dochodzą dawne uprzedzenia i stereotypy, ponadto kryzys pogłębia problem imigrantów masowo przybywających do Europy. 9 marca 2017 roku D. Tuskowi, mimo sprzeciwu rządu polskiego, kraje członkowskie UE przedłużyły mandat na kolejną kadencję pełnienia funkcji przewodniczącego RE.

Celem mojej pracy jest przedstawienie dynamiki rozwoju stosunków polsko-niemieckich z perspektywy jednego rodzaju mediów tradycyjnych z lat 2005–2017 – z perspektywy prasy. Na potrzeby badań przeanalizowałam w wybranym przeze mnie okresie opiniotwórczy tygodnik „Der Spiegel” oraz „Politykę”. W niemieckim tygodniku szukałam odpowiedzi na pytanie, jak kształtuje się obraz Polaków oraz stosunków polsko-niemieckich u naszych zachodnich sąsiadów. Analizując tygodnik „Polityka”, nakreśliłam obraz Niemiec oraz wzajemnych stosunków z perspektywy polskiego tygodnika. Istotny jest dla mnie wpływ mediów tradycyjnych na kształtowanie się wzajemnych relacji,

jak również ich rola w niwelowaniu lub umacnianiu wzajemnych stereotypów. Do analizy przekazów medialnych zastosowałam przede wszystkim metodę analizy treści w ujęciu G. Gerbnera. Wykorzystałam także metodę ramowania, która stanowiła punkt wyjścia do nakreślenia ogólnego kontekstu problemów podejmowanych w interesującym mnie obszarze badawczym. Z analiz politologicznych wynika, że metoda ta jest bardzo użyteczna w porządkowaniu sposobów relacjonowania wydarzeń związanych z polityką.

W rozdziale pierwszym starałam się uzasadnić tezę o szczególnej bliskości socjologii i historii, jak również o ewidentnej potrzebie uprawiania socjologii w kategoriach historycznych. Pełne wyjaśnienie wielu wydarzeń społecznych i ich następstw nie jest możliwe bez sięgania w przeszłość. Z natury rzeczy zmusza to do uwzględniania aspektów historycznych. Podejście prezentywistyczne jest jawnie ograniczone i – co ważniejsze – wydane na niebezpieczeństwo ulegania nastrojom chwili, oczekiwaniom zleceniodawców czy poddawania się stereotypom myślowym. Zarówno refleksja nad stanem teorii socjologicznej, jak i palące potrzeby praktyki społecznej rodzą potrzebę częstszego stosowania podejścia historycznego w badaniach socjologicznych. Fenomen socjologii historycznej, będący ukoronowaniem zbliżenia się socjologii do historii, nie jest w moim przekonaniu przypadkowy. Takie zbliżenie jest wymuszone przez samą istotę socjologii – swoistość jej przedmiotu i metody. Trwałość i rosnące znaczenie wątku historycznego w badaniach i teorii socjologicznej wynika nie z intelektualnej mody, lecz z fundamentalnych, metodologicznych właściwości socjologii. W swoich rozważaniach starałam się wykazać, że kierunek ku uhistorycznieniu socjologii jest, mimo okresów panowania ahistoryzmu, stałą historyczną tendencją w jej rozwoju.

W drugim rozdziale pracy przedstawiłam zarys stosunków polsko-niemieckich w ujęciu historycznym. Charakterystykę stosunków rozpoczęłam od przedstawienia najważniejszych założeń konferencji jałtańskiej i poczdamskiej, których decyzje miały ogromny wpływ na późniejsze relacje polsko-niemieckie. Granice europejskie ustanowione w Jałcie przetrwały narodowe odrodzenie lat 80. i początku 90. XX wieku. Doszło do zjednoczenia Niemiec, ale nie przyczyniło się to do zmiany granicy wschodniej. Czechosłowacja rozpadła się na dwa państwa, ale zachowały one granice ustalone po drugiej wojnie światowej. Konferencja w Poczdamie była ostatnim ze spotkań Wielkiej Trójki (Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii) dotyczących spraw związanych z kształtem powojennego świata.

W dalszej części pracy zajęłam się problematyką stosunków polsko-niemieckich w latach 1970–1989, 1990–2004 oraz w latach 2005–2017. Dla Polski po drugiej wojnie światowej najważniejsza była kwestia ostatecznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a dla Niemiec sprawa ich ponownego zjed-

noczenia. Z tego powodu wszystkie rządy peerelowskie podział Niemiec traktowały jako najlepszą gwarancję nie tylko dla nienaruszalności tej granicy, ale także jako przesłankę bezpieczeństwa Polski i całej Europy.

Rozdział trzeci poświęcony jest omówieniu roli stereotypu i tożsamości narodowej w kształtowaniu stosunków polsko-niemieckich. Jednym z powodów rosnącego zainteresowania tą tematyką jest to, że stereotypowe – nierzadko negatywne – wyobrażenia o członkach różnych grup etnicznych i narodowych są podłożem międzygrupowych animozji, czynnikiem sprzyjającym uprzedzeniom i konfliktom. Wielu badaczy (m.in. A. Wolff-Powęska, D. Bingen⁶) przypuszcza, że wzajemne stereotypy mogą być jednym z najważniejszych źródeł agresji w kontaktach między przedstawicielami zantagonizowanych społeczności, a przynajmniej źródłem usprawiedliwień dla niej.

W dalszej części rozdziału omówiłam rolę stereotypów we wzajemnym ostrzeganiu się Polaków i Niemców. Z analizy D. Berlińskiej prowadzonej w latach 1989–1998 wynika np., że stereotypy dotyczące Niemców nadal utrzymują się w Polsce i co ważne, podlegają „transmisji międzypokoleniowej”. Dla pokolenia wojennego najczęstsze były stereotypy negatywne. Jak stwierdza, także w świadomości młodzieży „negatywne elementy stereotypu Niemca wraz z silnym ładunkiem emocjonalnym [...] mało podatne na eliminację, np. pod wpływem jednostkowych pozytywnych kontaktów, co świadczy o dziedziczeniu uprzedzeń”⁷. Ponadto ponad połowa członków polskich elit przejawiała w badanym czasie ograniczone zaufanie wobec Niemców, podbudowane stereotypem narodu dążącego do hegemonii.

W rozdziale czwartym przeanalizowałam rolę mediów w kształtowaniu wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. Wielka popularność prasy, kina i radia, a także jeszcze większa telewizji, od dawna skłaniała do naukowej refleksji i badań nad siłą wpływu i rolą mediów masowych w społeczeństwie. Ponieważ media zdobywały tak wielkie audytoria, narzucało się pytanie o siłę ich oddziaływania i władzy nad opinią publiczną oraz moc kształtowania postaw i zachowań odbiorców. Jednak proste pytania, m.in. „Jaka jest skuteczność prasy, radia i telewizji?” lub „Jakie zmiany wywołały programy radiowe, filmowe, telewizyjne wśród publiczności?”, nie prowadziły do prostych odpowiedzi⁸. Niemal w każdej epoce i kulturze ludzie zastanawiali się na tym, jak to się dzieje, że ulegają wpływowi innych. Duża część tej refleksji skupiła się na

⁶ A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, Instytut Zachodni, Poznań 2004, s. 501.

⁷ D. Berlińska, *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim*, [w:] A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), *Polacy–Niemcy...*, s. 490.

⁸ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 236–237.

wpływie środków masowego przekazu i władzy silnych jednostek: demagogów, polityków czy specjalistów od marketingu.

Rozdział piąty poświęciłam założeniom metodologicznym pracy. Uzasadniałam w nim wybór problematyki pracy, cel i podstawowe problemy badawcze, sformułowałam hipotezy oraz wyjaśniłam wybór zastosowanych metod i technik badawczych. Na użytek mojej pracy przyjąłam dwie metody badawcze: socjologiczną metodę analizy treści przekazów medialnych, łączącą techniki ilościowe z jakościowymi, i metodę ramowania, stosowaną przede wszystkim w analizach politologicznych. Pierwsza z tych stosowanych przeze mnie metod to socjologiczna metoda analizy treści G. Gerbnera⁹. Ogólnie rzecz ujmując, metoda badania przekazów medialnych (*content analysis*), stosowana przede wszystkim w badaniach prasoznawczych, ale również w socjologicznych, w języku polskim nazywana jest analizą treści lub analizą zawartości, po niemiecku *Inhaltsanalyse* lub *Aussagenanalyse*, a po francusku *analyse du contenu*. Jako nazwy określonej metody badawczej zaczęto używać wyrażenia *content analysis* i jego odpowiedników w innych językach dopiero na początku lat 40. XX wieku¹⁰. W szerokim rozumieniu przez analizę zawartości przekazu rozumie się rozkładanie go na elementy prostsze lub wyodrębnienie jego cech, właściwości i elementów, a następnie klasyfikowanie ich zgodnie z przyjętym systemem kategorii.

Model analizy zawartości służący do badania zawartości przekazów masowych z perspektywy socjologicznej zaproponował wspomniany wyżej G. Gerbner. Analiza systemu komunikowania dokonuje zapisu instytucjonalnego zachowania w przekazach masowych dla dużych i heterogenicznych społeczności¹¹. G. Gerbner wyróżnia cztery podstawowe wymiary analizy, które dotyczą wymiaru istnienia (*Existens*), wymiaru priorytetów (*Priorities*), wymiaru wartości (*Values*) i wymiaru relacji (*Relationships*) zjawisk przedstawionych w przekazach masowych. Jednak w zależności o celów badawczych nie ma konieczności stosowania wszystkich wymiarów analizy.

W oparciu o tę metodę przeanalizowałam dwa opiniotwórcze tygodniki: w Polsce („Polityka”) i w Niemczech („Der Spiegel”) z lat 2005–2017, starając się odpowiedzieć na pytanie o to, jaki obraz stosunków polsko-niemieckich jest w nich prezentowany. Za jednostkę analizy przyjąłam artykuł o tematyce polsko-niemieckiej, a stosowane przeze mnie wymiary analizy to aspekty istnienia i wartości. Kategorie analityczne utworzone zostały *post factum*.

⁹ E. Nasalska, *Kierunki rozwoju analizy treści*, „Studia Socjologiczne” 1982, nr 3–4, s. 59.

¹⁰ W. Pisarek (red.), *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 29.

¹¹ E. Nasalska, *Kierunki rozwoju...*, s. 60.

W badaniu przekazów medialnych można wykorzystać także metodę ramowania (moja druga wprowadzająca metoda), która wykorzystywana jest najczęściej w relacjonowaniu wydarzeń związanych z polityką. Poprzez pojęcie uramowienia/ramowania rozumiany jest proces wyboru jednych elementów rzeczywistości, a wykluczenie innych, organizowanie tych elementów wokół idei centralnej i położenie nacisku na to, jak należy postrzegać i interpretować te elementy¹². W analizie empirycznej zastosowałam trzy kategorie ram: ramę konfliktu, odpowiedzialności oraz ramę skutków gospodarczych.

W ostatnim, szóstym rozdziale pracy, przedstawiłam wyniki analizy treści tygodników „Der Spiegel” i „Polityki” z lat 2005–2017. Początkowo przeprowadziłam analizę zawartości wyżej wymienionych tygodników według metod ramowania. Pierwszą zastosowaną przeze mnie kategorią była rama konfliktu, następnie rama odpowiedzialności oraz rama skutków gospodarczych. Stosując socjologiczną metodę analizy treści G. Gerbnera, analizie poddałam tygodnik „Der Spiegel” z lat 2005–2017. Szukałam odpowiedzi na pytanie o to, jak przedstawiany jest obraz Polski oraz stosunków niemiecko-polskich w tym tygodniku; czy przeważają oceny pozytywne, negatywne czy treści o charakterze informacyjnym. Oprócz artykułów podejmujących tematykę polską oraz stosunków niemiecko-polskich przeanalizowałam także wywiady z niemieckimi i polskimi politykami, naukowcami oraz działaczami społecznymi. Analogicznej analizie poddałam tygodnik „Polityka” z lat 2005–2017. W przypadku polskiego tygodnika interesowało mnie, jak przedstawiany jest obraz Niemiec oraz stosunków polsko-niemieckich.

Praca zawiera również wnioski końcowe, efekty weryfikacji przyjętych hipotez, zakończenie, bibliografię oraz załącznik zawierający wykaz analizowanych tekstów z tygodników „Der Spiegel” i „Polityka” w ujęciu chronologicznym.

¹² B. Ociepka, A. Łada, J. Ćwiek-Karpowicz, *Wzajemny wizerunek polityki europejskiej Polski i Niemiec w okresie napięć – analiza porównawcza prasy polskiej i niemieckiej*, „Studia Medioznawcze” 2009, nr 1, s. 14–16.

ROZDZIAŁ 1

**PRZESŁANKI STOSOWANIA ZAŁOŻEŃ I METOD
SOCJOLOGII HISTORYCZNEJ DO BADAŃ NAD
TWORZENIEM RELACJI MIĘDZYNARODOWYCH
I STEREOTYPÓW NARODOWYCH**

Wprowadzenie

Celem rozważań zawartych w tym rozdziale jest próba prezentacji socjologii historycznej, jej podstawowych założeń teoretycznych i metod badawczych, które zdaniem autorki rozprawy, mogą być przydatne w obszarze zainteresowań badawczych, odnoszących się do stosunków między poszczególnymi państwami i narodami. Punkt wyjścia stanowią tu następujące zagadnienia: źródła teoretycznych i metodologicznych konfliktów istniejących między socjologami a historykami, znaczenie kierunku zwanego historyzmem oraz – przeciwnego mu – ahistorycznego nurtu w socjologii, prezentacja założeń i metodologii wypracowanej przez socjologię historyczną oraz głównych zagadnień podejmowanych przez socjologów historycznych. Głównym zamierzeniem jest jednak próba odpowiedzi na pytanie o możliwość wykorzystania narzędzi badawczych, stosowanych przez historycznie zorientowanych socjologów, do analizy tożsamości zbiorowej, zwłaszcza tożsamości europejskiej, jak i do tworzenia relacji narodowych między tymi zbiorowościami. Zdaniem A. Pawlak, punktem wyjścia socjologii historycznej jest rewizja – przyjmowanych *implicite* od początku istnienia socjologii jako dyscypliny naukowej – założeń będących podstawą badań rzeczywistości społecznej¹.

Duży wpływ na kształt tożsamości zbiorowej regionu czy narodu ma przeszłość. Wydaje się więc, że tego rodzaju analizy, kładące szczególny nacisk na aspekt czasu, powinny stanowić niezbędny punkt wyjścia badań nad aktualnym charakterem tożsamości wybranej jednostki badawczej. Jeżeli potraktować tożsamość kolektywną jako zjawisko *sui genesis* – nie będące sumą poszczególnych tożsamości indywidualnych, „zewnątrzne” wobec nich, wówczas otwiera się rozległe pole do badań nad różnymi tożsamościami zbiorowymi. Obecnie, wobec procesu rozszerzania UE o państwa Europy Środkowo-Wschodniej, analiza wyznaczników tożsamości europejskiej stanowi ważne i interesujące wyzwanie.

Zainteresowanie historią wśród socjologów nie jest ani nowe, ani zaskakujące. Na różny sposób towarzyszy naukom społecznym od samego początku, zaś linie demarkacyjne między historią i socjologią mają charakter umowny. Zostały

¹ A. Pawlak, *Przesłanki stosowania założeń i metod socjologii historycznej do badań nad tożsamością europejską*, [w:] D. Walczak-Duraj (red.), *Tożsamość kulturowa i polityczna Europy wobec wyzwań cywilizacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 72.

one określone przez odmienne tradycje kształtujące obie dyscypliny. Idea socjologii historycznej także nie należy do nowości. Różnorodnie pojmowana bywa związana np. z budową teorii rozwoju społecznego czy też z rekonstrukcją genealogii teraźniejszości². Zainteresowania historyczne w socjologii współczesnej pochodzą z dwóch źródeł. Jednym są próby wyjaśnienia globalnych mechanizmów społecznych kształtujących świat XX i XXI wieku. Drugie – szczególnie istotne źródło – stanowią poszukiwania teoretyczne w socjologii ostatnich lat. Mam tu na myśli te kierunki, które próbują dokonać uzgodnienia ujęcia systemowo-strukturalnego z kierunkiem akcentującym autonomiczną rolę ludzi i ich twórczego działania. Podkreśla się w niej wzajemne uwarunkowanie struktur życia społecznego i jego aktywnych podmiotów. Do podstawowych założeń tej perspektywy należy przekonanie o wadze historycznego kontekstowego wymiaru zjawisk społecznych.

P. Sztompka twierdzi, iż: „[...] socjologia jest w swojej istocie nauką historyczną”³. Zauważa, że socjologia – zachowując wyraźną odrębność, tożsamość, swoistość, samodzielność – należy, obok historii i kilku innych dyscyplin, do wspólnej klasy nauk historycznych. Uważa, że w długiej tradycji obu dyscyplin poszukiwano, niestety, częściej różnic niż podobieństw, formułowano ostre, dychotomiczne, biegunowe przeciwstawienia socjologii i historii, a relacje obu nauk przypominały przeważnie „dialog głuchych”. Tworzył się obiegowy stereotyp historii konstruowany przez socjologów i obiegowy stereotyp socjologii konstruowany przez historyków. Obydwa były ceną walki każdej z dyscyplin o intelektualną i instytucjonalną tożsamość. I tak w oczach socjologów historia jawiła się jako nauka idiograficzna, indywidualizująca, czysto opisowa, skupiona na faktach i jakże zatem różna od rzekomo nomotetycznej, generalizującej, teoretycznej, formułującej prawa socjologii. Postrzegano historię jako naukę tylko jakościową, w odróżnieniu od ilościowo zorientowanej socjologii. Przypisywano historii ograniczenie problematyki do zdarzeń politycznych i działań wybitnych jednostek, rezerwując dla socjologii badanie całokształtu życia społecznego oraz roli grup, zbiorowości i mas. Wreszcie bazę poznawczą historii zawężano do źródeł zastanych, przede wszystkim pisanych, podczas gdy socjologię wyróżniać miało tworzenie i wywoływanie źródeł. W dziele budowania stereotypów historycy nie pozostawiali socjologom dłużni. W ich oczach socjologia jawiła się jako obarczona grzechem prezentyzmu – skupiona na teraźniejszości i ślepa na uwarunkowania płynące z przeszłości. Przypisywali socjologom perspektywę statyczną i zaniedbywanie dynamiki społecznej, preferowanie ujęć synchronicznych, zamiast diachronicznych, ograniczenie pola widzenia do mikrostruktur

² J. Szacki, *Socjologowie wobec historii*, [w:] J. Szacki (red.), *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, PWN, Warszawa 1991, s. 294–317.

³ P. Sztompka, *Socjologia jako nauka historyczna*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 2, s. 5–6.

i mikroprocesów – kwestii formowania się i funkcjonowania grup i zbiorowości, z pominięciem makrostruktur i makroprocesów – losów państw, narodów, formacji kulturowych, układów klasowych czy systemów ekonomicznych.

Abstrahując od tego, czy kiedykolwiek w swych dziejach socjologia i historia odpowiadały tym stereotypom, trzeba stwierdzić stanowczo, że dziś są już one całkowicie i z gruntu fałszywe. Dzisiejsza historia nie ma nic wspólnego ze stereotypem idiografizmu. Historycy formułują generalizacje i prawa („historia teoretyczna”), stosują metody ilościowe i wyrafinowane techniki pomiaru zdarzeń historycznych („kriometria”), odtwarzają działania zbiorowości i mas („historia populistyczna”), badają formy życia codziennego, funkcjonowania ekonomiki i przemiany kulturalne społeczeństw przeszłości („historia społeczna”, „historia gospodarcza”, „historia kultury”), a także podejmują coraz częściej zadanie tworzenia źródeł. Podobnie dzisiejsza socjologia nie ma nic wspólnego ze stereotypem prezentyzmu i statyki. Socjologowie stawiają w centrum zainteresowania problem tradycji historycznej, społecznego uczenia się, czasu społecznego, zmian i procesów, rozwoju społeczeństw w makroskali. Tak więc ewolucja praktyki badawczej obu dyscyplin prowadzi do przewyciężenia fałszywych stereotypów przeciwstawiających sobie socjologię i historię. Jest to warunek wstępny dostrzeżenia ich głębokiej wspólnoty.

Stopniowe, wzajemne zbliżanie się socjologii i historii przybiera dwie formy. Pierwszą określić można jako integrację zewnętrzną. Polega ona na zapożyczeniu, przejmowaniu, naśladowaniu tego, co charakterystyczne dla jednej dyscypliny, przez drugą, niejako ponad ostrymi nadal granicami międzydyscyplinarnymi. Dla historyków typowe jest traktowanie socjologii jako arsenału metod – zapożyczenie podejść, technik badawczych, orientacji problemowych, pojęć ogólnych organizujących materiał faktograficzny. Dla socjologów z kolei charakterystyczne jest traktowanie historii jako skarbcza danych – zapożyczenie faktów, ustaleń, materiałów źródłowych jako inspirującej podstawy heurystycznej, bazy weryfikującej lub co najmniej barwnej ilustracji własnych uogólnień. Pierwsi do socjologii sięgają historycy. Początki orientacji socjologicznej w historii związane są już z francuską szkołą „Annales” w latach 20. i 30. XX wieku.

Historycy ruszyli za granicę swojej dyscypliny w poszukiwaniu nowych technik umożliwiających im uchwycenie wielkich zbiorów danych, które coraz wyraźniej stawały się głównym obiektem ich zainteresowania, oraz w poszukiwaniu nowej konceptualizacji, która pozwalałaby im uporządkować przeszłość za pomocą socjologicznych kategorii

– tak charakteryzuje tę tendencję w historiografii K. Erikson⁴. Przełom w socjologii przychodzi później. Socjologowie – jak twierdzi C. Tilly – zaczynają

⁴ K.T. Erikson, *Sociology and the Historical Perspective*, „The American Sociologist” 1970, s. 331–338, [za:] P. Sztompka, *Socjologia jako nauka...*, s. 8.

na serio sięgać do historii dopiero w latach 70.⁵ Tak czy inaczej, w rezultacie obustronnego zbliżenia w ostatnich trzydziestu latach przepaść między historią a socjologią zmniejsza się bardzo wyraźnie.

Integracja zewnętrzna to już duży krok naprzód, ale w żadnej mierze niewystarczający. To dopiero etap wstępny do integracji pełnej, opartej na uznaniu zasadniczej tożsamości przedmiotu i metody. Taką integrację nazywamy dopiero immanentną. Zbliżenie socjologii i historii polega tu nie na oportunistycznym zapożyczaniu tych czy innych składników, ale na dostrzeżeniu wspólnoty podobnej orientacji, perspektywy, podejścia badawczego. Mocno formułuje to stanowisko P. Abrams: „[...] Dążenie do utrzymania ostrych granic między historią i socjologią wydaje się coraz bardziej dziwne, sztuczne i niepotrzebne”. I dodaje: „W moim rozumieniu historii i socjologii nie może być mowy o stosunku pomiędzy nimi, ponieważ z punktu widzenia swoich podstawowych zainteresowań i celów historia i socjologia są i zawsze były jednym i tym samym”⁶. P. Sztompka głosi tezę o konieczności takiej właśnie, immanentnej integracji socjologii i historii, a dokładnie o tym, że – po pierwsze – zjawiska i procesy społeczne badane zarówno przez socjologię, jak i przez historię są pod istotnym względem analogiczne, obarczone mianowicie, z konieczności ontologicznej z samej istoty rzeczy cechą, którą Autor nazywa „współczynnikiem historycznym”, i po drugie, że z tego właśnie powodu socjologia, podobnie jak historia, stosować musi w badaniu tych zjawisk i procesów szczególne podejście, które nazywa „perspektywą historyczną”⁷. Współczynnik historyczny i perspektywa historyczna to zdaniem P. Sztompki kategorie określające w wymiarze przedmiotu i metody klasę nauk historycznych, do której przynależą zarówno socjologia, jak i historia podstawowych, ontologicznych właściwości badanego przedmiotu oraz – co za tym idzie – akceptacji.

Zdaniem P. Sztompki dzisiejsza socjologia przeżywa ogromnie doniosłą rewolucję intelektualną, odchodzi od różnych form ahistoryzmu, ku coraz bardziej powszechnemu uznaniu perspektywy historycznej⁸. Ten renesans ahistoryzmu w socjologii to nieprzypadkowa moda, przejściowa faza w jej dziejach, lecz raczej wyraz głębokich konieczności ontologicznych narzucających się socjologii w toku jej rozwoju ze względu na fundamentalnie historyczny charakter jej przedmiotu. To niezbędność przeniknięcia socjologii myśleniem historycznym.

⁵ Ch. Tilly, *Tkacze, kopacze i egzegeci w historii społecznej*, „Res Historica” 1989, t. XIX, s. 42.

⁶ P. Abrams, *Historical Sociology*, s. 298, [za:] P. Sztompka, *Socjologia jako nauka...*, s. 9.

⁷ P. Sztompka, *Socjologia jako nauka...*, s. 8.

⁸ *Ibidem*, s. 10.